

**Ks. Bogdan Czyżewski**

**DUCH ŚWIĘTY**  
**Cichy Gość naszej duszy**

Projekt okładki:  
Izabela Gil

Redakcja i korekta:  
Gabriela Kuc-Stefaniuk ([www.twojtekst.eu](http://www.twojtekst.eu))

Skład i łamanie:  
Piotr Michnicki

© ks. Bogdan Czyżewski  
© Wydawnictwo IKONA

Nihil obstat ks. prof. UAM dr hab. Paweł Podeszwa,  
Cenzor Imprimatur  
bp Krzysztof Wętkowski, Wikariusz Generalny  
ks. dr Zbigniew Przybylski, Kanclerz Kurii  
Gniezno, dnia 20 listopada 2017 r.  
L.dz. 3699/2017/I

ISBN 978-83-65461-35-3

Wydawca i druk:  
Wydawnictwo IKONA  
Szydłówek 15A, 26-500 Szydłowiec  
tel. 48 617 51 53, 605 565 152, 691 473 439  
e-mail: [info@wydawnictwoikona.pl](mailto:info@wydawnictwoikona.pl)



## Wstęp

Trudno sobie wyobrazić życie chrześcijanina bez obecności w nim Ducha Świętego. On przychodzi ze swoimi darami, umacnia nas, podpowiada, jak postąpić w trudnych sytuacjach, w jakich niekiedy znajduje się człowiek. Święty Paweł zaś powie, że *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami* (Rz 8,26).

Papież Benedykt XVI powiedział, że Duch Święty czyni z nas misjonarzy Bożej miłości, co oznacza spełnianie konkretnej posługi wobec tych, którzy Boga nie znają lub też znają Go za mało.

Nie do przecenienia są też owoce Ducha Świętego, które stają się udziałem człowieka żyjącego Bożym Duchem. Chodzi tutaj o miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, życzliwość, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5,22n).

Duch Święty różnie bywa nazywany w Piśmie Świę-



tym, m.in. *Duchem Bożym* (por. Rdz 1,2), *Duchem Pańskim* (por. Iz 11,2), *Pocieszycielem* (por. J 14,16), *Duchem Prawdy* (J 16,13). Niezależnie od tego zawsze chodzi o Ducha Świętego, o prawdziwego Boga, o trzecią Osobę Trójcy Świętej.

Każdego, kto weźmie tę niewielką książkę do ręki, chciałbym zaprosić do podjęcia refleksji nad Osobą Ducha Świętego, zwłaszcza zaś nad artykułem wiary, który mówi: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę; który mówił przez Proroków”.



***Wierzę w Ducha Świętego,  
który od Ojca i Syna pochodzi...***

***Kim jest tajemniczy Duch Święty?***

Postawione pytanie: „Kim jest Duch Święty?” może w pierwszej chwili wydać się nieuzasadnione, ponieważ istnieje w nas przekonanie, że jesteśmy w stanie od razu na nie odpowiedzieć. Nabierając powietrza w usta, powiemy: „Duch Święty jest ...Duchem Świętym”. Po chwili przerwy stwierdzimy jednak, że tak naprawdę trudno dokładnie i precyzyjnie Go określić. Może jeszcze ktoś doda: „Duch Święty to trzecia Osoba Trójcy Świętej”. W tym miejscu nie chciałbym nikogo obrazić, z pewnością wielu czytających te słowa jest gotowych podać o wiele więcej informacji, generalnie jednak musimy przyznać, że Duch Święty pozostaje dla większości z nas tajemnicą. Dlatego też powyższe pytanie z przymiotnikiem „tajemniczy” wydaje się uzasadnione i mam nadzieję, że uda mi się chociaż trochę przybliżyć Osobę Ducha Świętego.







---

## DUCH ŚWIĘTY

---

Kim zatem jest tajemniczy Duch Święty? W artykule wiary wyznajemy, że wierzymy w „Ducha Świętego, który od Ojca i Syna pochodzi”. Czy kiedykolwiek zastanawialiśmy się nad treścią tych słów, które z pewnością są trudne do wyjaśnienia? Spróbuję jednak, zwłaszcza w oparciu o Pismo Święte i nauczanie Kościoła, przybliżyć znaczenie tej prawdy wiary.

### **Pochodzenie Ducha Świętego**



Zapowiedziany w tytule tego punktu temat może sugerować, że Duch Święty jest stworzeniem. Pochodzić bowiem od kogoś oznacza wywodzić się, czyli brać swój początek z czegoś, mieć źródło w czymś; pochodzić od kogoś, od czegoś. W przypadku Ducha Świętego chodzi o pochodzenie od Ojca i Syna. Jeszcze lepiej można zrozumieć tę prawdę, kiedy weźmiemy pod uwagę, że są trzy Osoby Boskie, posiadają jednak tę samą naturę boską. Różnią się natomiast tym, że Ojciec od nikogo nie pochodzi, Syn od samego tylko Ojca, Duch Święty





zaś od Obydwóch. Zarówno Ojciec, jak i Syn oraz Duch Święty są współistotni, czyli równi sobie, bez początku i bez końca.

## **Określenia Ducha Świętego**

Duch Święty różnie bywa określany w Piśmie Świętym. Nazywany jest np. „Parakletem”, co dosłownie oznacza: „Ten, który jest wzywany przy czymś” (por. J 14,16,26; 15,26; 16,7). Nazwa ta pojawia się, kiedy Chrystus zapowiada lub też obiecuje Ducha Świętego. „Paraklet” zazwyczaj tłumaczy się jako „Pocieszyciel”. Jezus mówi nie tylko o tym, że zstąpi Duch Pocieszyciel, ale wspomina również o „Duchu Prawdy” (por. J 16,13). Inne określenia Ducha Świętego to: „Duch obietnicy” (por. Ga 3,14; Ef 1,13), „Duch przybrania za synów” (por. Rz 8,15; Ga 4,6), „Duch Chrystusa” (por. Rz 8,1), „Duch Pana” (por. 2Kor 3,17), „Duch Boży” (por. Rz 8,9,14; 15,19; 1Kor 6,11; 7,40), „Duch chwały” (por. 1P 4,14).



Ale Duch Święty posiada też własne imię i jest nim właśnie „Duch Święty”. Słowo „Duch” to tłumaczenie hebrajskie terminu *Ruah*, który oznacza tchnienie, powietrze, wiatr. Druga zaś część imienia to „Święty”. Chociaż tymi przymiotami, czyli „Duch” i „Święty”, określamy także Ojca i Syna, jednak tylko w odniesieniu do Ducha Świętego łączymy te dwa pojęcia i uznajemy je za Jego imię własne.

### Symbole Ducha Świętego

Kiedy mówimy o Duchu Świętym, warto także poświęcić nieco miejsca niezmiernie bogatej symbolice trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Dokładnie przedstawia ją *Katechizm Kościoła katolickiego*, na jego też podstawie spróbuję pokazać najważniejsze symbole Ducha Świętego, niektóre z nich są nam z pewnością dobrze znane, chociażby z kościelnej ikonografii, inne natomiast mogą okazać się całkowicie nowe i nieznanne.

Ważnym na pewno symbolem Ducha Świętego jest





**woda.** Należy przede wszystkim połączyć ją z wodą chrzcielną, która po wezwaniu Ducha Świętego staje się znakiem sakramentalnego nowego narodzenia. We wspomnianym *Katechizmie Kościoła katolickiego* czytamy, że „jak nasze pierwsze naturalne narodzenie dokonało się w wodzie, tak woda chrzcielna rzeczywiście oznacza nasze narodzenie do życia Bożego, które jest nam udzielane w Duchu Świętym” (KKK nr 694).

Symbolikę wody bardzo pięknie wyjaśniają Ojcowie Kościoła w swoich katechezach chrzcielnych. Jednym z nich jest święty Ambroży z Mediolanu, który pisze, że jest ona „elementem, w którym zanurza się ciało”. Dla biskupa Mediolanu ta chrzcielna „woda ma właściwości obmywania. Dlatego sadzawka chrzcielna jest jakby miejscem pogrzebu”. Woda chrztu jest słodka, „gdyż usuwa grzech”. Samo zaś baptysterium święty Ambroży nazywa „świętym świętych” lub „przybytkiem odrodzenia” (*O tajemnicach*). Święty Ambroży podkreśla dwie zasadnicze prawdy, wskazuje mianowicie na uświęcenie wody przez Ducha Świętego. Tylko wtedy nabiera



ona mocy uświęcenia oraz uzdrawia człowieka z jego grzechów, co więcej, sprawia, że człowiek rodzi się do nowego życia. Te dwa warunki wynikają, zdaniem świętego Ambrożego, z Ewangelii świętego Jana, w której czytamy, że *jeśli ktoś nie odrodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego* (J 3,5).

Symbolem Ducha Świętego jest też **namaszczenie**, dobrze nam znany znak obecny w sakramencie bierzmowania. Kiedy biskup kreśli na czole bierzmowanego olejem znak krzyża, czyli namaszcza go, wypowiada słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. Wcześniej namaszczenie otrzymuje się w sakramencie chrztu św. Historia namaszczenia jest długa, sięga bowiem czasów Starego Testamentu, kiedy namaszczano m.in. królów. Gest ten symbolizował przeznaczenie namaszczonego czy też, inaczej mówiąc, pomazanego olejem, do specjalnych zadań. W przypadku króla namaszczenie czyniło go zdolnym do spełniania powierzonych mu funkcji, był to także dowód wybrania przez Boga na Jego sługę. Namaszczony król stawał się narzędziem Boga



w rządzeniu ludem. W Nowym Testamencie mowa jest o namaszczeniu Jezusa przez Ducha Świętego. On bowiem jest Chrystusem, czyli namaszczonym Duchem Bożym. Ten Boży Duch napędza Chrystusa i Jego moc wychodzi z Chrystusa, gdy uzdrawia i leczy choroby. On też wskrzesza Jezusa z martwych.

Inny symbol Ducha Świętego to **ogień**. O proroku Eliaszu jest mowa w Starym Testamencie, że *powstał jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia* (Syr 48,1). Ten sam prorok swoją modlitwą sprowadził ogień z nieba na ofiarę na Górze Karmel (por. 1Krl 18,37-38). Eliasz uchodzi też za figurę ognia Ducha Świętego, który przekształca wszystko, czego dotknie. W Ewangelii zaś świętego Łukasza napisane jest, że Jan Chrzciciel *pójdzie przed Panem w duchu i mocy Eliasza* (Łk 1,17), Chrystus natomiast zapowiedziany został jako *Ten, który chrzcić (...) będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3,16). W tej samej Ewangelii Jezus powie: *Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął* (Łk 12,49). Nie można też pominąć symboliki Ducha



Świętego wyrażonej w ogniu, kiedy mowa jest o zesłaniu Ducha Świętego w dzień Pięćdziesiątnicy. Ukazał się On w postaci języków *jakby z ognia* i spoczął na uczniach oraz napełnił ich sobą (por. Dz 2,3-4). Ogień należy chyba do jednego z najbardziej znanych symboli Ducha Świętego, prawdopodobnie przez tak wiele aluzji występujących w Piśmie Świętym, na które powyżej wskazałem.

Symbolem Ducha Świętego jest także **ręka**, o czym nie zawsze może zdajemy sobie sprawę. Wystarczy przeczytać w Piśmie Świętym opisy uzdrowień, jakich dokonywał Jezus: wkładał na chorych ręce (por. Mk 6,5; 8,23). To samo czynili apostołowie, kiedy uzdra- wiali w imię Jezusa (por. Mk 16,18; Dz 5,12; 14,3). Podczas święceń biskupich i kapłańskich wkłada się na kandydatów ręce, co oznacza przekazanie Ducha Świętego. W czasie Mszy św. przed przeistoczeniem chleba w Ciało i wina w Krew Chrystusa, kapłan wyciąga ręce nad ołtarzem, na którym znajdują się dary ofiarne i wypowiada słowa: „uświęć te dary mocą Twojego Ducha...”



Bardzo znanym symbolem Ducha Świętego jest także **gołębicą**. Dwa teksty biblijne wyraźnie o niej wspominają. Pierwszy pochodzi z Księgi Rodzaju, gdzie opisany został m.in. potop. Na końcu potopu Noe wypuścił gołębicę, ta zaś powróciła, niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego (por. Rdz 8,8-11). Był to dla Noego znak, że ziemia znowu nadaje się do zamieszkania. Drugi zaś tekst biblijny, który wspomina o symbolice gołębicą jako o Duchu Świętym, występuje w Nowym Testamencie. Gdy Chrystus wyszedł z wody po swoim chrzcie, zstąpił na Niego Duch Święty w postaci gołębicą i spoczął na Nim (por. Mt 3,13-17). Symbol gołębicą na oznaczenie Ducha Świętego występuje też bardzo często w ikonografii chrześcijańskiej.

Może warto zakończyć te refleksje piękną i poruszającą modlitwą świętego Augustyna kierowaną do Ducha Świętego:

„Bądź mym oddechem, Duchu Święty,  
abym rozważał to, co święte.







---

## DUCH ŚWIĘTY

Bądź moją siłą,  
Duchu Świąty,  
ażebym czynił to, co święte.  
Bądź mym pragnieniem, Duchu Świąty,  
abym ukochał to, co święte.  
Bądź moją mocą,  
Duchu Świąty,  
ażebym strzegł tego, co święte.  
Strzeż mnie od złego,  
Duchu Świąty,  
bym nie stracił tego, co święte”. Amen.





**Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela,  
który mówił przez proroków...**

***Obecność i rola Ducha Świętego  
w życiu człowieka***

Postawione wcześniej pytanie o to, kim jest tajemniczy Duch Święty, znajduje swoje przedłużenie także w dalszej części wyznania wiary, kiedy mówimy, że wierzymy „w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który mówił przez proroków”. Słowem „Pan” określamy bóstwo. Kiedy stosujemy określenie „Pan Jezus” albo „Pan Bóg”, wtenczas uznajemy, że Ojciec i Chrystus to prawdziwy Bóg. O Duchu Świętym nie mówimy „Pan Duch Święty”, ale tak jak w zacytowanych słowach z wyznania wiary: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”. To określenie wystarczy, by uznać Ducha Świętego za Boga. Słowo „Pan” zostało wzmocnione także przez inny jeszcze termin: „Ożywiciel”. Najogólniej można powiedzieć, że Duch Święty ożywia człowieka, ożywia w nim miłość, ożywia też Kościół, daje mu swoisty dynamizm.





## Duch Święty *mówił przez proroków*

W wyznaniu wiary wypowiadamy słowa: „Wierzę w Ducha Świętego..., który mówił przez proroków”. Słowo „prorok” rzadko bywa dzisiaj używane, zwłaszcza w mowie potocznej. Najczęściej słyszymy o nich w czasie liturgii słowa, wtedy, gdy czytane są i wyjaśniane teksty Pisma Świętego. Tymczasem prorok pełnił niezmiernie ważną rolę. W Starym Testamencie mowa jest o tym, że prorocy wybierani byli przez samego Boga. Stawali się Jego głosem, przez nich Pan Bóg przemawiał, napominał naród wybrany, karmił, przekazywał swoją wolę. Nawet Chrystus sam o sobie powiedział, że jest prorokiem. Z nutą żalu stwierdził w rodzinnym Nazarecie, że *tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony* (Mk 6,4).

W Liście do Hebrajczyków powiedziane zostało, że *Bóg wielokrotnie i na wiele sposobów przemawiał dawniej do przodków przez proroków. W tych dniach ostat-*







*nich przemówił do nas przez Syna (Hbr 1,1-2).*

Chrystus także głosił ludziom wolę swojego Ojca, w tym sensie był prorokiem, za takiego też wielu Jemu współczesnych Go uważało. Kiedy Jezus zadał uczniom pytanie pod Cezareą Filipową: *Za kogo ludzie Mnie uważają?*, usłyszał m.in. *Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza, albo za jednego z proroków* (por. Mt 16,13-14).

W Starym Testamencie mamy wielkich proroków, takich jak Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel, ale też wielu innych. O Janie Chrzcicielu mówi się, że był ostatnim prorokiem Starego Testamentu, który przygotowywał przyjście Chrystusa. Wszyscy prorocy Bogu używali swoich ust i głosu.

Kiedy zatem wyznajemy, że Duch Święty mówił przez proroków, mamy wówczas na myśli tych właśnie ludzi. Oni zabierali głos ze względu na Boga, mówili w Jego imieniu, a co najważniejsze, przygotowywali ludzkość na przyjście Jezusa Chrystusa. Obrazowo można powiedzieć, że Duch Święty jakby szeptał do uszu proro-



ków, by głosili słowo Boże. To gwarantowało nieomylność Bożego słowa i zapewnienie, iż rzeczywiście takie, a nie inne słowa pragnie przekazać człowiekowi Bóg.

Kiedy czytamy księgę Nowego Testamentu – Dzieje Apostolskie, ale także listy świętego Pawła, mowa jest o tzw. charyzmatykach. Wspominają też o nich Ojcowie Kościoła. Chodzi tutaj o ludzi, którzy istnieli w Kościele pierwotnym, czyli tym najstarszym. Ich zadanie było bardzo podobne, by nie powiedzieć identyczne z zadaniem proroków.

Dzisiaj także mówimy o niektórych ludziach, że mają charyzmę, czyli potrafią np. przemawiać z przekonaniem, porywać tłumy ludzi, zainteresować czymś. Greckie słowo *charisma* posiada wiele znaczeń, to m.in. powab, łaska, łaskawość, miłosierny dar, dobrodziejstwo, szczególny dar łaski Bożej. Dosłownie zaś można powiedzieć, że charyzmaty są łaskami Ducha Świętego, bezpośrednio lub pośrednio służącymi Kościołowi (por. 1Kor 12,6nn). Człowiek nie otrzymuje ich dla siebie samego, dla własnego dobra, lecz po to, by

mógł służyć dobru innych, darowane są bowiem, jak powie święty Paweł *dla wspólnego dobra* (1Kor 12,7). Co więcej, zostają udzielone w celu budowania Kościoła, dla dobra ludzi, a także ze względu na potrzeby świata.

Charyzmaty mogą być proste i zwyczajne oraz nadzwyczajne. Do pierwszych zaliczyć należy np. ładny głos. Osoba nim obdarowana służy wspólnocie w tym sensie, że zaangażuje się w czasie liturgii i zaśpiewa psalm. Może nim być także uzdolnienie do jakiegoś określonego zawodu. Jeżeli człowiek będzie pojmował go jako służbę dla bliźnich w określonym społeczeństwie, nie tylko jako prywatny pożytek, z którego czerpie korzyści materialne, wówczas będzie to działalność zawodowa w szeroko pojętym sensie „charyzmatycznym”. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wspólnotę parafialną, odnajdziemy w niej także konkretne osoby, które kierując się otrzymanym charyzmatem, służą i Panu Bogu, i określonej społeczności ludzi. Może to być kościelny, który każdego dnia wiernie i z oddaniem pełni swoją posługę w kościele, organista ubogacający liturgię ładnym i deli-



katnym śpiewem, lektor czytający wyraźnie i świadomie teksty Pisma Świętego, traktując je jako Boże słowo, pracownicy charytatywni organizujący różnego rodzaju pomoc dla potrzebujących i biednych. Wszystko to jest niewątpliwie realizowaniem prostych i zwyczajnych charyzmatów otrzymanych od Pana Boga.

Bywają też charyzmaty nadzwyczajne, jak dar języków, prorokowania czy też uzdrawiania. Sobór Watykański II nazywa je „charyzmatami niezwykłymi” i uznaje za bardzo potrzebne Kościołowi. Dlatego też Sobór zachęca wiernych, by przyjmowali je z wdzięcznością i radością.

### **Duch Święty w życiu Maryi**

Nie sposób pominąć Matki Bożej, kiedy mówimy o roli i obecności Ducha Świętego w życiu człowieka. Warto przywołać najpierw dobrze nam znaną scenę Zwiastowania. Archanioł Gabriel na pytanie Maryi, w jaki sposób zostanie Matką Zbawiciela,





odpowiedział: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1,35).

Maryja całe swoje życie otwierała się na głos Boga, na Ducha Świętego i pozostawała w zażyłej i nieustannej relacji z Bogiem. Wystarczy wczytać się uważnie we fragmenty Pisma Świętego, które mówią o Matce Bożej, by się o tym przekonać. Dlatego w tym miejscu, kiedy zastanawiamy się nad rolą Ducha Świętego w życiu Maryi, warto podjąć refleksję nad tymi tekstami, by przekonać się, że siłą życia Matki Bożej był właśnie Duch Święty.

Życie Maryi rozpoczęło się, jak głosi tradycja, w Jerozolimie, a dali mu początek bogobojni rodzice, Anna i Joachim. Nigdzie nie znajdziemy wiarygodnych dokumentów, które mówiłyby o domu rodzinnym i wychowaniu Maryi, jednak patrząc na całe Jej życie, bardzo trudne i niekiedy bogate w niezrozumiałe tajemnice, można sądzić, iż była to rodzina bez reszty oddana Bogu. Rodzice Matki Bożej byli bowiem ludźmi niezwykle pobożnymi i sprawiedliwymi, co przekazują tak



zwane apokryfy. Taką nazwę stosuje się w odniesieniu do pism wczesnochrześcijańskich, które chociaż często noszą imiona ewangelistów lub apostołów, to jednak nie zostały uznane za księgi kanoniczne, czyli zatwierdzone przez Kościół. Tym samym nie tworzą one Pisma Świętego. Apokryfy wyszły spod ręki nieznanymi bliżej nam ludzi, którzy podszywali się pod autorów ksiąg biblijnych. Próbowano w ten sposób uzupełnić to wszystko, czego nie można było znaleźć w Piśmie Świętym. Nie oznacza to, że wspomniane apokryfy całkowicie zostały zmyślane. Przyjmuje się, że niektóre zawarte w nich treści mogą być prawdziwe, a opisane niekiedy wydarzenia mogły mieć miejsce.

Maryja jako młoda dziewczyna miała poślubić Józefa – człowieka prawego i sprawiedliwego. *Zanim jednak zamieszkali razem* (Mt 1,18), zjawił się u Maryi anioł, który oznajmił, że ma zostać Matką Zbawiciela świata. Maryja nie buntowała się, ale z pokorą przyjęła ten Boży plan. Nie zważała na konsekwencje i opinie przyszedłego męża oraz swojego otoczenia. Relacjonuje to



wydarzenie święty Łukasz na początku swojej Ewangelii (por. Łk 1,26-38).

Niosąc pod sercem Jezusa, Maryja poszła do Elżbiety, by podzielić się swoją radością oraz pomóc krewnej w podeszłym już wieku. Elżbieta także została napełniona Duchem Świętym (por. Łk 1,41). Usłyszała wówczas od niej słowa: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (por. Łk 1,45).

Kiedy Maryja miała porodzić Jezusa, nie narzekała, nie buntowała się, że dzieje się to w grocie przeznaczony dla zwierząt (por. Łk 2,1-7). Potem musiała uciekać do Egiptu, by chronić swoje dziecko przed śmiercią i zemstą króla Heroda (por. Mt 2,13-15). Po śmierci Heroda wróciła do ojczyzny, by zamieszkać w Nazarecie (por. Mt 2,19-23). Święty Łukasz wspomina także jeszcze inne wydarzenie, mianowicie ofiarowanie w świątyni, które było wypełnieniem Prawa mówiącego, że *Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu* (Wj 13,2.12.15; Łk 2,23). W świątyni spotkała



się ze starcem Symeonem, o którym ewangelista Łukasz pisze, że *Duch Święty spoczywał na nim. Jemu też Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego* (Łk 2,25-26).

Bolało serce Maryję, gdy pewnego razu zagubił się Jej ukochany Syn. Z takim trudem Go szukała, a On wypowiedział tajemnicze słowa, które głęboko zapadły w Jej matczyne serce: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2,49). Jezus dorastał, a Ona tak jak każda matka troszczyła się o Niego, pielęgnowała, czuwała, wykonywała wszystkie obowiązki matki rodziny. Przyszedł czas rozstania z Synem. Wiedziała, że kiedyś to nastąpi, bo przecież wszystkie słowa Jezusa skrzętnie chowała w swoim sercu. Kiedy zaczął nauczać, była przy Nim, ale zawsze z boku, w cieniu, by nie przeszkadzać. Pragnęła, aby wszystkie Boże plany spełniły się. Nie myślała nigdy o sobie, ale o drugich. To Ona zauważyła, że nie mają już wina na weselu w Kanie Galilejskiej (por. J 2,1-12). Gdy stała kiedyś na dworze i czekała na Syna,





z pokorą, wiarą i zrozumieniem przyjęła Jego słowa: *Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je* (Łk 8,21).

Przyszedł najtrudniejszy moment w Jej życiu, gdy ukochanemu dziecku, jedynemu synowi, towarzyszyła na drodze krzyżowej. A potem musiała patrzeć, jak przybijają Go do krzyża. Wiedziała, że proroctwo Symeona spełni się, a Jej serce przebije miecz boleści (por. Łk 2,35). Stojąc pod krzyżem, otrzymała od Syna testament, że ma być Matką wszystkich ludzi. Nie odmówiła, nie powiedziała, że to trudne i niemożliwe. Przyjęła wszystko z pokorą i wiarą (por. J 19,25-27). Obejmując martwe ciało Syna, wiedziała, że trzyma w swoich dłoniach wszystkich ludzi, bo przecież jest ich matką. Nie wypowiedzianą radość przeżyła, kiedy dowiedziała się, że Jej Syn zmartwychwstał. Ona wierzyła w to zawsze, bo przecież tyle razy o tym mówił. Po Jego wniebowstąpieniu była z uczniami w Wieczerniku i modliła się, by przyszedł obiecany Duch Święty (por. Dz 1,14). Potem, o czym wspominają wymienione wcześniej pisma apo-



kryficzne, z duszą i ciałem została wzięta do nieba, by tam odbierać chwałę i cześć jako królowa.

W przywołanych wydarzeniach z życia Maryi z łatwością można dostrzec działanie Ducha Świętego. Z całą pewnością było to życie święte, naznaczone obecnością Ducha Świętego, który towarzyszył Maryi. On Ją umacniał swoimi darami, Ona zaś nieustannie otwierała się na Niego.

### **Działanie Ducha Świętego w Kościele**

Duch Święty działa też w Kościele, On był u jego początków. Aby to lepiej zrozumieć, należy cofnąć się do dnia Pięćdziesiątnicy. Pięćdziesiątnica (gr. *Pentecoste*) – pięćdziesiąty dzień po Wielkanocy, była świętem znanym od dawna w Izraelu. Obchodzono je w 50 dni po żydowskim święcie Paschy. Początkowo było to święto plonów, z czasem obchodzono je jako rocznicę nadania przez Boga Mojżeszowi Prawa na Synaju, a rozproszeni po całym ówczesnym świecie Żydzi odby-



wali pielgrzymkę do Jerozolimy. Właśnie podczas tego święta, w Wieczerniku, w którym zebrał się cały Kościół jerozolimski, nastąpiło zesłanie Ducha Świętego, któremu towarzyszył szum, *jakby uderzenie gwałtownego wiatru* symbolizującego potęgę, duchową obecność i działanie Boga oraz języki *jakby z ognia* również przypominające obecność Boga (por. Dz 2,1-3). Zebrani w Wieczerniku uczniowie otrzymali także dar języków, dzięki któremu słuchający ich ludzie zrozumieli wielkie dzieła Boże głoszone przez apostołów (por. Dz 2,11).

Jeżeli chcielibyśmy wskazać na rolę Ducha Świętego w Kościele, należałoby najpierw powiedzieć, że buduje go i ożywia. Ciągłe bowiem przychodzą do Kościoła nowi wyznawcy Chrystusa. Przez chrzest i wiarę stają się członkami wspólnoty Kościoła. Duch Święty zaś pomaga im trwać przy Chrystusie i z Chrystusem. Ożywia ich zaś ciągle nowym i świeżym tchnieniem, łaskami i Bożą mocą, inspiruje do podejmowania działań w Kościele. Przykładem mogą być zwoływane w historii Kościoła sobory powszechne, które odnawiały



Kościół i stawały się pomocą w rozwiązywaniu różnego rodzaju problemów, jakie pojawiały się w Kościele.

Duch Święty przypomina też Kościołowi o jego misji głoszenia Bożego słowa i dawania świadectwa o Chrystusie. Te dwa zadania od początku istnienia Kościoła były jego podstawowym powołaniem. Przepowiadanie Dobrej Nowiny o zbawieniu staje się owocne i skuteczne w Kościele dzięki Duchowi Świętemu, który gwarantuje, że pochodzi ona od samego Boga oraz sprawia, iż słowo Boże jest duchem i życiem (por. J 6,63). Duch Święty pomaga też przyjąć człowiekowi Boże słowo oraz wprowadzić je w konkretny czyn, by stało się ono świadectwem dawanym o Jezusie, jedynym Zbawicielu świata.

W Kościele mocą Ducha Świętego dokonuje się powoływanie ludzi do służby Bogu. Nie chodzi tutaj wyłącznie o służbę kapłańską, zakonną czy misyjną, ale także o gotowość podjęcia życia chrześcijańskiego przez każdego człowieka. Duch Święty umacnia bowiem chrześcijanina i obdarza go niezbędnymi darami. On sprawia, że człowiek zaczyna przynosić owoce Ducha,



które wymienia święty Paweł w Liście do Galatów: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (por. Ga 5,22-23). Walczy zaś z tym, co Apostoł Narodów nazwał uczynkami ciała: cudzołóstwem, nieczystością, rozwiązłością, bałwochwalstwem, czarami, nienawiścią, kłótniami, zazdrością, gniewem, chorobliwą ambicją, waśniami, rozłamami, zawiścią, pijaństwem, hulankami i tym podobnymi (por. Ga 5,19nn).

Duch Święty prowadzi też Kościół do coraz głębszej wspólnoty z Trójjedynym Bogiem. Polega ona na poznaniu i przyjęciu Bożej miłości. Oznacza to, że członkowie Kościoła otrzymują zdolność miłowania, skoro Bóg nas umiłował (por. 1J 4,10). Duch Święty dopomaga, by miłość ta była prawdziwa i trwała. Ta jedność z Trójcą Świętą dokonuje się także w odniesieniu do poszczególnych Osób Bożych.

Wyraźnym świadectwem obecności i działania Ducha Świętego w Kościele jest niewątpliwie ogromna rzesza ludzi błogosławionych i świętych, którzy dosko-





## DUCH ŚWIĘTY

---

nałość życia osiągnęli w Kościele i dzięki otwarciu się na Bożego Ducha. Chociaż wywodzili się z różnych kultur i pochodzili z innych epok, mieli jednak świadomość, że dzięki prawdzie głoszonej w Kościele ma miejsce coraz głębsze poznanie Boga.

Nie wolno też zapominać o tym, że w Kościele, obok świętych, są także grzesznicy. Nie oznacza to braku w nim obecności Ducha Świętego i Jego działania. Pan Jezus wskazuje na to w wielu swoich przypowieściach. Jako przykład można wymienić ewangeliczną przypowieść o chwacie, w której jest mowa o człowieku siewającym dobre nasienie na swojej roli (por. Mt 13,24-30). Jego nieprzyjaciel w nocy, na tym samym polu, między pszenicą posiał chwast. Po pewnym czasie zboże wyrosło, ale także i chwast. Właściciel pola nie pozwolił jednak wyrwać chwastów, by tym samym nie uszkodzić pszenicy.

Jest to z pewnością obraz Kościoła ożywianego przez Ducha Świętego i umacnianego Jego darami. Pszenica jest obrazem tych, którzy na roli, jaką jest Kościół, usiłują żyć nauką Chrystusa i zmierzają do świętości oraz





doskonałości. Chwastem natomiast można nazwać ludzi, którzy są daleko od Pana Boga i Kościoła i „żyją tak, jakby Boga nie było”. Dlatego też prawdziwe jest stwierdzenie zawarte w *Katechizmie Kościoła katolickiego dla Młodych*, że „Nawet jeśli w swojej długiej historii Kościół niekiedy wydawał się błędzić, Duch Święty działa w nim zawsze mimo ludzkich wad i niedoskonałości” (nr 119).

### **Duch Święty działa w sakramentach świętych**

Obecność i działanie Ducha Świętego są bardzo konkretne we wszystkich siedmiu sakramentach świętych. Może nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę albo w ogóle się nad tym głębiej nie zastanawiamy. Dlatego warto, byśmy przyjrzeni się poszczególnym sakramentom i towarzyszącym im słowom oraz gestom, które o tym działaniu wyraźnie mówią.

W sakramencie chrztu św. dwie modlitwy zawierają dokładne wskazanie tej rzeczywistości. Przed poświę-



ceniem wody chrzcielnej kapłan wypowiada słowa: „Módlmy się, aby Bóg wszechmogący obdarzył te dzieci nowym życiem z wody i z Ducha Świętego” (*Obrzędy chrztu dzieci*). Rola Ducha Świętego polega zatem na obdarowaniu ochrzczonego nowym życiem w Chrystusie. Poprzednie było grzeszne, dalekie od Boga, to nowe, w którym zostaje m.in. zgładzony grzech pierworodny, otrzymuje człowiek od Ducha Świętego.

Druga wspomniana modlitwa kontynuuje powyższą myśl o działaniu Ducha Świętego w życiu ochrzczonego. Odmawiana jest już po przyjęciu chrztu, a przed namaszczeniem czoła kandydata do chrztu: „Bóg wszechmogący, Ojciec naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który was uwolnił od grzechu i odrodził z wody i Ducha Świętego, On sam namaszcza was krzyżmem zbawienia, abyście włączone do ludu Bożego, wytrwały w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne” (*Obrzędy chrztu dzieci*).

Treść powyższej modlitwy jest niezmiernie bogata. To, co odnosi się do Ducha Świętego, dotyczy odrodze-





nia ochrzczonego z wody i Ducha Świętego. Podobnie jak w poprzednim tekście, tak i tutaj mamy do czynienia nie tylko ze wskazaniem na nowe życie, jakie otrzymuje człowiek w sakramencie chrztu św., ale na odrodzenie, czyli powrót do tego, co utracił Adam przez grzech. Jest to nawiązanie do słów wypowiedzianych przez Chrystusa do ewangelicznego Nikodema, który przyszedł do Niego nocą. Powiedział mu wówczas Jezus, że musi narodzić się z wody i z Ducha, by wejść do królestwa Bożego, czego Nikodem nie potrafił zrozumieć (por. J 3,3-5).

W sakramencie bierzmowania, który jest przecież sakramentem umocnienia Duchem Świętym, wszystko właściwie wskazuje na Jego działanie w życiu człowieka. Dwie jednak modlitwy mówią o tym bezpośrednio. Pierwsza, kiedy kandydaci do bierzmowania wypowiadają słowa: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad” (*Obrzędy bierzmowania*).

Jest to bardzo ważna deklaracja obejmująca zarówno Ducha Świętego, jak i przyjmującego sakrament bierz-





## DUCH ŚWIĘTY

---

mowania. Duch Święty umacnia człowieka w wyznawaniu wiary, pomaga mu wierzyć oraz żyć jej treścią. Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie niczego uczynić, dopiero On wprowadza nas w świat chrześcijańskiej dojrzałości. Bierzmowany zaś obiecuje, że będzie otwarty na Jego działanie i ma świadomość swojego powołania do życia wiarą. Jest to jednocześnie zobowiązanie składane przez bierzmowanego wobec Kościoła, o którym niestety wielu młodych ludzi zapomina. Po przyjęciu bowiem sakramentu bierzmowania odchodzą od Chrystusa i od Kościoła. Można zadać pytanie: co w takim razie z Duchem Świętym, czyżby Jego skuteczność i działanie posiadały tak małą moc, skoro bierzmowani ani wiarą, ani jej zasadami nie kierują się w swoim życiu? Z pewnością nie jest to wina Ducha Świętego, tylko człowieka, jego otwartości na łaskę, jego dojrzałości i oczywiście jest to problem jego wiary. Duch Święty szanuje bowiem wolność człowieka, nie może na siłę, wbrew jego woli „uszcześliwiać” go. On działa, ale od człowieka zależy, czy skorzysta z propozycji Boga.





Chrystus stawia każdemu uczniowi bardzo konkretne wymaganie i pragnie jego spełnienia: *gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi* (Dz 1,8).

Powyższe zdanie słyszy wielu młodych ludzi podczas sakramentu bierzmowania. Czy młody człowiek zdaje sobie sprawę z wagi tych słów? Złośliwi twierdzą, że dla dużej części młodzieży sakrament bierzmowania to pożegnanie się z Kościołem. Przypomną sobie dopiero o nim przed zawarciem związku małżeńskiego. Taka jest niestety rzeczywistość. Tylu jest dzisiaj młodych ludzi, którzy żyją bez Pana Boga. Czy są szczęśliwi? Niektórzy uważają, że tak, ponieważ nie krępują ich żadne zasady moralne i nie muszą, jak sami to określają, „chodzić do kościoła” oraz „słuchać księdza”. Ale są to tylko pozory szczęścia, wielu z nich przeżywa prawdziwe dramaty, staje się niewolnikami narkotyków, seksu, alkoholu, różnego rodzaju gangów, są brutalni i okłęci. Tym wszystkim chcą zagłuszyć w sobie głos, nazywany wyrzutem



sumienia, że inny rodzaj życia chcieli kiedyś obrać. Życie bez Boga bywa tragiczne, ponieważ człowiek nie jest wcale wolny, ale ograniczony licznymi słabościami, z którymi nie potrafi sobie w żaden sposób poradzić. Życie bez Chrystusa prowadzi na przysłowiowe manowce, donikąd, nie ma w nim nadziei właściwej temu, kto wierzy i kroczy przy Chrystusie. Tylko życiowy głupiec pozbawi się Chrystusa, opuści Go i ucieknie.

Druga modlitwa z sakramentu bierzmowania, która wskazuje na szczególną obecność i działanie Ducha Świętego, to słowa wypowiedane do bierzmowanego przez biskupa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego” (*Obrzędy bierzmowania*). Towarzyszy im namaszczenie olejem zwanym krzyżmem świętym. Olej ten zostaje poświęcony przez biskupa w każdy Wielki Czwartek w kościele katedralnym każdej diecezji na porannej Mszy św. zwanej Mszą krzyżma świętego. Święte krzyżmo to sakramentalny znak pieczęci Ducha Świętego. Kiedy biskup mówi „znamię daru Ducha Świętego”, bierzmowany powinien mieć świadomość, że



należy od tej chwili w sposób szczególny do Boga. Jest to bowiem „pieczęć Ducha Świętego. Pieczęć jest symbolem osoby, znakiem jej autorytetu, znakiem posiadania przedmiotu” (KKK nr 1295).

Jest to niewątpliwie znak przynależności do Boga. Znak tego oczywiście nie widać, ale to naznaczenie, to znamię jest trwałe i nic oraz nikt nie potrafi tego w żaden sposób zmazać. Dlatego różnego rodzaju oświadczenia chrześcijan, że od pewnego momentu swojego życia pragną „wypisać się” z Kościoła i deklarują, iż nie chcą mieć z nim nic wspólnego, jest tylko aktem zewnętrznym. Jest to oczywiście odejście człowieka od wiary i od Kościoła, ale wymazać sakramentu chrztu św. nie da się, tak samo nie można tego uczynić w odniesieniu do znamienia Ducha Świętego otrzymanego w sakramencie bierzmowania.

Duch Święty działa również w sakramencie pokuty. Po swoim zmartwychwstaniu Chrystus powiedział apostołom: *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im*



zatrzymane (J 20,22-23). Z tej wypowiedzi wynika, że odpuszczenie grzechów dokonuje się mocą Ducha Świętego. Wyraża to dobitnie tzw. formuła rozgrzeszenia, którą kapłan wypowiada po wyznaniu przez nas grzechów, wypowiedzeniu żalu i postanowieniu poprawy. Warto przypomnieć tę formułę, ponieważ nie zawsze w konfesjonale ją słyszymy i chyba rzadko się nad nią głębiej zastanawiamy. Kapłan, wyciągając nad naszą głową prawą rękę – co jest nawiązaniem do starożytnego zwyczaju wyciągania rąk nad pokutnikami i oznaczało przyjęcie do wspólnoty – wypowiada następujące słowa:

„Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez posługę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (*Obrzędy pokuty*).

O roli Ducha Świętego w odpuszczeniu grzechów nie potrzeba chyba w tym miejscu więcej pisać. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół,

mianowicie na modlitwę do Ducha Świętego przed rachunkiem sumienia. Jestem przekonany, że każdy przygotowujący dzieci do pierwszej spowiedzi świętej zwraca uwagę na konieczność wspomnianej modlitwy. W tej prośbie wyrażonej swoimi słowami, bądź też posługując się tekstem zawartym w książeczce do nabożeństwa, zwracamy się do Ducha Świętego, by pomógł nam przypomnieć sobie wszystkie grzechy oraz zrobić dobry rachunek sumienia i szczerze się wyświadczyć. Tutaj także można mówić o obecności i wielkiej roli Ducha Świętego w sakramencie pokuty.

W kolejnym sakramencie, tym razem w Najświętszej Eucharystii, Duch Święty jest często przywoływany. Chciałbym zwrócić uwagę na jeden ważny moment każdej Mszy św., mianowicie na tzw. *epiklezę*. Ten wyraz greckiego pochodzenia oznacza „wezwanie”. Chodzi tutaj o wezwanie kierowane przez kapłana do Pana Boga, by Duch Święty zstąpił na dary ofiarne, na chleb i wino, i przemienił je w Ciało i Krew Chrystusa dla duchowego pożytku tych, którzy je przyjmują. Przed

tw. przeistoczeniem ksiądz wyciąga ręce nad darami ofiarnymi i wypowiada słowa: „Uświęć te dary mocą Twojego Ducha, aby stały się Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa” (*II Modlitwa Eucharystyczna*).

W przytoczonej modlitwie mamy do czynienia nie tylko z faktem działania i obecności Ducha Świętego, ale także sam gest wyciągniętych dłoni (podobnie jest w sakramencie bierzmowania i pokuty) wskazuje na trzecią Osobę Trójcy Przenajświętszej. W poprzednim rozdziale była mowa o niektórych symbolach przedstawiających Ducha Świętego.

Wspomniany gest wyciągniętych rąk dostrzec można jeszcze wyraźniej w sakramencie kapłaństwa, kiedy nie tylko biskup, ale także wszyscy obecni kapłani nakładają ręce na głowę kandydata do święceń. Jest to znak przekazania Ducha Świętego. Gest ten mówi o udzieleniu czy też zstąpieniu Ducha Świętego, ale też pokazuje wiarę, że Duch Święty jest Bogiem. Nie wolno pominąć też prawdy, że jakiegokolwiek działanie kapłana, jakiegokolwiek spełniana





posługa bez Ducha Świętego pozostanie martwa i nie przyniesie pożądanych oraz oczekiwanych owoców.

W liturgii sakramentu małżeństwa jest także miejsce dla Ducha Świętego. Przywoływany jest przed przyrzeczeniem sobie wierności i miłości przez nowożeńców. Wszyscy obecni w kościele są poproszeni o powstanie i włączenie się do odśpiewania hymnu do Ducha Świętego. Ma On także towarzyszyć małżonkom w ich wspólnym życiu, stać się dla nich siłą, zwłaszcza wówczas, kiedy będzie potrzeba pokonać jakiegokolwiek przeszkody czy trudności, na jakie napotkają na drodze wspólnego życia małżeńskiego.

Należy wspomnieć także o sakramencie namaszczenia chorych. Modlitwy odmawiane nad chorym człowiekiem zawierają wiele wezwań do Ducha Świętego i są niewątpliwie obrazem głębokiej wiary w obecność i działanie Ducha Świętego w życiu chorego bądź też umierającego. Świadczy o tym chociażby formuła modlitwy wypowiedzianej podczas namaszczenia olejem: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego” (*Sakrament chorych*).



## W moim życiu

Należałoby jeszcze zapytać o rolę Ducha Świętego w życiu każdego z nas. Została ona już w pewnym sensie wskazana w poprzednim punkcie, ponieważ w sakramentach w sposób pełny przyjmujemy Ducha Świętego i to wszystko, czego On w nich udziela. Chciałbym jednak zatrzymać się na odpowiedzi na pytanie, jakie zostało postawione w *Katechizmie Kościoła katolickiego dla Młodych*, mianowicie: „Co czyni Duch Święty w moim życiu?”. Odpowiedź jest potrójna: „Duch Święty otwiera mnie na Boga, uczy mnie modlić się i pomaga mi być dla innych” (nr 120).

Spróbujmy przez chwilę zatrzymać się nad tym katechizmowym stwierdzeniem. Najpierw Duch Święty otwiera mnie na Boga. Oznacza to, że przyjmując Ducha Świętego, przyjmuję Boga, jestem z Nim zjednoczony, słucham tego wszystkiego, co On pragnie mi powiedzieć, zaczynam myśleć kategoriami Bożymi.

Duch Święty uczy mnie też modlić się. Jawi się On



jako Nauczyciel modlitwy, pomaga zachować wytrwałość w modlitwie, a także uleczyć wszelkie słabości, jakie przeżywamy na modlitwie.

Trzecie wreszcie dzieło, jakie sprawia w nas Duch Święty, to pomoc w byciu dla innych. Człowiek, który przyjmuje Ducha Świętego, lepiej i głębiej rozumie swoje miejsce we wspólnotcie, zarówno ludzkiej, rodzinnej, jak i kościelnej. Pragnie się udzielać i żyć dla innych, nie żyje już dla siebie, przychodzi z pomocą potrzebującym, zauważa bardziej innych, nie skupia uwagi na sobie samym.

W *Katechizmie Kościoła katolickiego dla Młodych* zacytowano bardzo piękne zdanie świętego Augustyna. Powiedział on mianowicie, że Duch Święty to „Cichy Gość naszej duszy”. W jakim sensie? Wspomniany *Katechizm* wyjaśnia tę prawdę w bardzo piękny sposób, tym też fragmentem chciałbym zakończyć refleksję nad obecnością i rolą Ducha Świętego w życiu człowieka. Słowa te mogą równie dobrze posłużyć do zamyślenia się nad prawdą wypowiedzianą przez wielkiego Augu-



styna o wspomnianym Duchu – Cichym Gościu naszej duszy: „Kto chce Go poczuć, musi się wyciszyć. Często Duch mówi w nas i rozmawia z nami bardzo cicho, choćby głosem naszego sumienia lub też poprzez inne wewnętrzne i zewnętrzne impulsy. Być świętynią Ducha Świętego oznacza: być całym sercem i duszą dla tego Gościa, dla *Boga w nas*. Nasze ciało jest więc w pewnej mierze mieszkaniem Bożym. Im bardziej otwieramy się na Ducha Świętego w nas, tym bardziej staje się On nauczycielem naszego życia, tym bardziej obdarza nas również dzisiaj swoimi charyzmatami ku zbudowaniu Kościoła. W ten sposób zamiast uczynków ciała rodzą się w nas owoce Ducha” (nr 120).



**Wierzę w Ducha Świętego,  
który z Ojcem i Synem wspólnie  
odbiera uwielbienie i chwałę...**

***Co to jest grzech przeciw Duchowi Świętemu?***

Pokolenia teologów próbowały zgłębić tajemnicze słowa określone jako grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Trzej ewangelisti: Mateusz, Marek i Łukasz zapisali bowiem na kartach Ewangelii, że kto *zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego* (Mk 3,30, por. Mt 12,31; Łk 12,10). Święty Augustyn powiedział o tej wypowiedzi Chrystusa, że „w całym Piśmie Świętym nie ma bardziej znaczącej ani trudniejszej kwestii” (*Kazanie 71*).

Zanim spróbuję wyjaśnić, na czym polega bluźnierstwo i grzech przeciwko Duchowi Świętemu, chciałbym najpierw wskazać na kontekst biblijny, w którym to stwierdzenie się pojawia.



## Stary Testament

Z grzechem przeciwko Duchowi Świętemu związane jest tzw. bluźnierstwo. Termin ten pojawia się dosyć często na kartach Pisma Świętego. W Starym Testamencie mówi się wiele razy o bluźnierstwie rozumianym jako przewrotna postawa człowieka w odniesieniu do Pana Boga. Chodzi mianowicie o wypowiedzi bądź też o konkretne działania prowadzące do znieważenia Boga i przypisywanie Mu czynności, których nie jest absolutnie autorem (por. Kpł 24,19). Bluźnierstwo dotyczy nie tylko braku szacunku do Boga. Popołnia je także ten, kto składa ofiary pogańskie (por. Ez 20,27-28).

To nie koniec jeszcze bluźnierczej postawy, jakiej może dopuścić się człowiek. Okazuje się, że za bluźnierstwo uważano też w Starym Testamencie wystąpienie przeciwko narodowi wybranemu (por. Iz 52,5-6).

Wszelkie bluźnierstwo bywa potępiane na kartach Starego Testamentu, niezależnie, czy pochodziło od



narodu wybranego, czy też od innych ludów. Zawsze oceniano je w kategoriach zniewagi wyrządzonej Bogu i Jego ludowi.

## Nowy Testament

Kiedy dokładnie przyjrzymy się, w jakich kategoriach rozpatrywano bluźnierstwo w Starym Testamencie, wówczas lepiej zrozumiemy postawę uczonych w Piśmie oraz faryzeuszów, którzy odnosili się do Chrystusa z ogromną wrogością i w wielu sytuacjach zarzucali Mu popełnianie bluźnierstwa. Zobaczmy konkretne przykłady. W Ewangelii świętego Marka (także u Mt 9,1-8 oraz u Łk 5,17-26) jest scena, w której przyprowadzają do Jezusa człowieka sparaliżowanego. Nie mogą dostać się do Niego z powodu tłumu ludzi, spuścili go na łożu przez otwór w dachu. *A Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy»* (Mk 2,5).

Taka postawa postrzegana była jednoznacznie.



Uczeni w Piśmie uważali, że Chrystus popełnił bluźnierstwo, ponieważ przypisywał sobie moc Bożą, tymczasem jedynie Bóg jest w stanie odpuścić człowiekowi grzechy. Nie brali jednak pod uwagę tego, że ów paralytyk doznał fizycznego uzdrowienia, co wymagało mocy Bożej. Sam Chrystus wskazał im na ten fakt: *Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łóżko i chodź* (Mk 2,9).

Druga płaszczyzna nieporozumień z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie dotyczyła tego, że Chrystus żądał dla siebie boskiej godności i czci. Widać to zwłaszcza w czasie procesu Jezusa, który najwyższemu kapłanowi powiedział, że jest Mesjaszem, Synem Bożym (por. Mt 26,63-65).

W przytoczonych przykładach mamy do czynienia z zarzutem odnoszącym się do bluźnierstwa popełnionego, według faryzeuszów i uczonych w Piśmie, przez Jezusa. Nas bardziej interesuje, co to jest i na czym polega bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu.





## Świadectwo Ewangelii

Trzej ewangeliści: Mateusz, Marek i Łukasz wspominają o bluźnierstwie i grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Przytoczę tekst jednego z ewangelistów, Świętego Mateusza, który opisuje uzdrowienie opętanego człowieka dotkniętego ponadto ślepotą i brakiem mowy:

*Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdroził go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?» Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: «On tylko przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo, wewnątrznie skłócone, pustoszeje. I żadne miasto ani dom, wewnątrznie skłócony, się nie ostoi. Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam ze sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? I jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi*



*sędziami. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza, i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom Jego ograbi. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym» (Mt 12,22-32).*

### **Próba wyjaśnienia**

Spróbujmy wyciągnąć wnioski, jakie nasuwają się po lekturze tego biblijnego tekstu. Pierwszy dotyczy niewątpliwie tego, że Jezus dokonał ewidentnego cudu. Święty Mateusz wspomina o uzdrowieniu człowieka opętanego,



do tego niewidomego i niemego. Kolejny wniosek jest taki, że Pan Jezus, dokonując wymienionych cudów, czynił to mocą Ducha Świętego. Faryzeusze jednak i uczeni w Piśmie byli zdania, że Chrystusowe uzdrowienia to owoc działania szatana nazwanego przez nich Belzebubem. Cały wywód Pana Jezusa prowadzi do ukazania braku logiki w stawianych Mu zarzutach. Szatan z natury swojej jest zły, także czyny dokonywane przez Niego są złe, uzdrowienia zaś dokonane przez Chrystusa są dobre, ponieważ uwolniły człowieka z fizycznych niemocy. Dlatego też przypisywanie ich szatanowi oznaczało popełnianie grzechu, który polegał na złej woli i zamykaniu się na nawrócenie.

Dalszy wniosek, jaki nasuwa się w związku z wypowiedzią Chrystusa na temat grzechu przeciw Duchowi Świętemu jest taki, że jeżeli ktoś nie zauważa świadomie dzieł Ducha Świętego, odrzuca tym samym zbawienie. Człowiek jest wolny, Pan Bóg nie może mu nic narzucić i nakazać, zbawienie jest propozycją dla człowieka, ten zaś, gdy je odrzuca, występuje przeciwko Duchowi



Świątemu. Uzdrawienie opętanego człowieka bądź też niemego było czymś dobrym, nazwano to natomiast czynem złym. Taki grzech popełnili faryzeusze, przypisali szatanowi dobre dzieła Ducha Świętego.

W tym miejscu warto wspomnieć o św. Augustynie, który także zajmował się omawianym zagadnieniem. Dla niego grzech bluźnierstwa polegał przede wszystkim na postawie człowieka, który odrzuca łaskę odpuszczenia grzechów ofiarowaną mu przez Boga. Taki człowiek, zdaniem biskupa Hippony, trwa w grzechu, dostrzega się u niego wyraźny upór połączony z brakiem skruchy i pokuty. Co więcej, jego serce jest zatwardiałe do końca życia, ponieważ odrzuca odpuszczenie swoich grzechów.

Kiedy mówimy o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, nie sposób nie odnieść się do encykliki Jana Pawła II zatytułowanej *O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*. Podpisana została stosunkowo dawno, bo dokładnie 18.05.1986 roku. Papież, omawiając teksty Pisma Świętego na temat grzechu i bluźnierstwa prze-



ciw Duchowi Świętemu, nazywa je wstrząsającymi słowami, „słowami o nieprzebaczeniu”. Rozwijając ten temat, Jan Paweł II stwierdza, że bluźnierstwo, o którym mowa, „nie polega na słownym znieważeniu Ducha Świętego; polega natomiast na odmowie przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża” (nr 46).

Człowiek bluźni zatem Duchowi Świętemu i popełnia przeciwko Niemu grzech, ponieważ trwa w grzechu, odmawia przyjęcia odpuszczenia grzechów, nie chce się nawrócić oraz świadomie odrzuca Odkupienie, które dokonało się na drzewie krzyża.

### **Katechizmowe grzechy przeciwko Duchowi Świętemu**

Stare katechizmy wymieniają aż 6 grzechów przeciwko Duchowi Świętemu. Warto je sobie przypomnieć, wszystkie one związane są z tym, o czym była mowa do tej pory. Istota bowiem pozostaje ta sama: nieprzyjęcie



daru zbawienia i Bożego przebaczenia, a tym samym trwanie w stanie zatwardziałości, zamknięcia się na Pana Boga, pomimo tego, że człowiek ma możliwość to zmienić.

*Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego.* Obrazowo można to przedstawić jako pewnego rodzaju prowadzoną przez człowieka wyrachowaną kalkulację. Bywają ludzie, którzy dopuszczają się w swoim życiu różnych ciężkich grzechów, nie czują jednak potrzeby, by za nie pokutować, uznają bowiem, iż są jeszcze stosunkowo młodzi i mają czas na poprawienie się. Liczą na to, że jak się zestarzeją, wówczas będą dużo się modlić, Pan Bóg zaś jest miłosierny i z całą pewnością wybaczy im wszystkie popełnione grzechy.

Nie można zatem przyjmować zuchwałej postawy, która pozwala mi grzeszyć dlatego, że Bóg jest miłosierny. To, że Bóg jest miłosierny, oczywiście jest prawdziwe, ale należy także pamiętać, iż Bóg jest też sprawiedliwy, za dobre wynagradza, za złe zaś karze. Żaden dobry uczynek nie pozostaje bez nagrody i żaden

zły bez kary. Kiedy człowiek grzeszy zuchwale, tym samym ubliża Bogu i lekceważy Jego dobroć.

*Rozpaczać albo wątpić o łasce Bożej.* Kolejny grzech przeciw Duchowi Świętemu, na jaki wskazują tradycyjne katechizmy, związany jest ze stanem rozpaczcy i zwątpienia. Doskonałym przykładem takiej postawy był Judasz. Odpowiedź na pytanie, dlaczego historia jego życia zakończyła się tak tragicznie, mieści się w grzechu rozpaczcy i w zwątpieniu w łaskę Bożą. W postawie i postępku Judasza dostrzec można tragedię ucznia, której końcowym efektem był grzech polegający na zdradzie Boga sprzedanego za trzydzieści srebrników. Judasz zamknął się na Boga, oddalił się od Niego i nie potrafił już powrócić.

Reasumując, wymieniony grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na tym, że człowiek nie chce pozwolić skłonić się do pokuty za swoje grzechy, ponieważ myśli, iż nie ma dla niego już żadnej litości. Poddaje się rozpaczcy i w ogóle wątpi, że łaska Boża może go ocalić i uwolnić od grzechu.

*Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej.* Kolejny grzech przeciwko Duchowi Świętemu, na jaki wskazują dawne katechizmy, związany jest z przyjęciem postawy, w której człowiek świadomie oszukuje swoje sumienie. Ktoś uznaje siebie za wierzącego, mówi o sobie, że nikomu nic złego nie robi, nawet wierzy w to, czego uczy Kościół. Taki człowiek przyjmuje jednak pewne wyjątki dla swojego postępowania, np. żyje w tzw. wolnym związku, bez ślubu kościelnego, chociaż nie ma przeszkody, by go zawrzeć. Co więcej, uważa, że Pan Bóg nie może być tak surowy, by go ukarać za to, że żyje bez zawarcia związku małżeńskiego. Jeżeli człowiek utwierdza się w takim przekonaniu i całe swoje życie przeżyje w grzechu śmiertelnym i umrze bez pokuty oraz żalu, wówczas sprzeciwia się uznanej prawdzie chrześcijańskiej. Tym samym popełnia grzech przeciwko Duchowi Świętemu.

*Bliźniemu łaski Bożej nie życzyć lub zazdrościć.* Grzech zazdrości opanowuje dzisiaj wielu ludzi. Człowiek zapomina o tym, że łaska Boża jest darem darmo





danym i dlatego nie wolno jej zazdrościć drugiemu człowiekowi. Nie można przyjąć postawy, w której zazdrościmy komuś powodzenia albo tego, że ma więcej od nas lub jest wolny od cierpień lub codziennych doświadczeń życiowych i wówczas chcemy takiego człowieka zniszczyć. Postawa prawdziwie chrześcijańska polega na tym, że jesteśmy wdzięczni za każdą łaskę Bożą udzieloną nam i naszym bliźnim.

*Przeciwko zbawiennym natchnieniom mieć zatwardziałe serce.* Ten z kolei grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na tym, że człowiek popadający ciągle w grzechy ciężkie nie chce dopuścić do swojego serca głosu wewnętrznego mówiącego mu o potrzebie i możliwości pokuty. Jest głuchy i obojętny na Boże miłosierdzie, które chce go ratować. Nawet nie słucha innych, których Pan Bóg stawia na drodze takiego człowieka, by za niego się modlili i przypominali mu o nagrodzie i karze wiecznej. Wysiłki innych stają się próżne, a grzesznik tłumi w sobie jakiegokolwiek myśli o Bogu i życiu wiecznym. Nie chce bowiem zrezygnować





## DUCH ŚWIĘTY

---

ze swojego bezbożnego życia, ponieważ jest mu w nim dobrze i czuje się do niego silnie przywiązany. Grzech ten polega na tym, że człowiek uporczywie odrzuca jakiegokolwiek myśli o pokucie, taka zaś postawa prowadzi go do zatwardziałości sumienia, a w efekcie do śmierci w grzechu śmiertelnym.

*Odkładać pokutę aż do śmierci.* Ostatni w końcu grzech przeciwko Duchowi Świętemu, na jaki wskazują katechizmy, polega na takim sposobie życia, w którym nie dopuszcza się myśli o śmierci mogącej nastąpić w każdej chwili. Ona może człowieka zaskoczyć, nadejść niespodziewanie jak złodziej w nocy (por. Łk 12,35-40). Wówczas nie będzie czasu na pokutę za grzechy i zabraknie czasu na nawrócenie. Taka lekceważąca bądź też lekkomyślna postawa życiowa może doprowadzić człowieka do prawdziwej tragedii.

Grzechy przeciw Duchowi Świętemu są zawsze niebezpieczne, ponieważ narażają człowieka na utratę wiecznego zbawienia. Niezależnie, jak je nazwiemy, zawsze prowadzą do zatwardziałości serca, a zatem





---

## CICHY GOŚĆ NASZEJ DUSZY

do takiego stanu, w którym człowiek nie chce przyjąć Bożego daru zbawienia, kierując się rozpaczą, niewiarą albo też cynizmem, nie jest zdolny żałować za swoje grzechy, a tym samym nawrócić się do Pana Boga.

*Zakończenie*

Czy po lekturze tej książki poznaliśmy tajemniczego Ducha Świętego? Z pewnością niemożliwe jest, by odpowiedź na postawione pytanie była jednoznaczna. On zawsze pozostanie dla człowieka tajemnicą, gdyby tak nie było, wówczas nie byłby Bogiem. Ale Duch Święty posyłany na ziemię ustawicznie wprowadza Kościół, czyli ludzi ochrzczonych i wierzących, z pokolenia na pokolenie, w tajemnicę Chrystusa.

Postawą wiary, zatroskaniem o nasze zbawienie, podejmowaniem wysiłków, by iść przez życie jak Chrystus i dobrze czynić innym (por. Dz 10,38), możemy zmieniać oblicze ziemi. Warto przy tym pamiętać, iż jest Ktoś, kto nam w tym pomoże, tajemniczy Duch Święty, który jest cichym towarzyszem naszego życia.

## *Wykorzystana bibliografia*

### **1. Dokumenty Kościoła**

BENEDYKT XVI, *Homilia wygłoszona w Wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego*, 3.06.2006, „L'Observatore Romano”, 8(285)/2006.

*Dokumenty Soborów Powszechnych* (tekst grecki, łaciński i polski), t. 1, oprac. A. Baron, H. Pietras, ŻMT 24, Kraków 2001.

JAN PAWEŁ II, *Bóg bogaty w miłosierdzie. Pielgrzymka do Ojczyzny 16-19 sierpnia 2002*, Kraków 2002.

JAN PAWEŁ II, *Dominum et vivificantem. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*.

JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Ducha Świętego*, Città del Vaticano 1992.

*Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.

*Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, tekst polski, nowe tłumaczenie, Poznań 2002.

*Wiem, Komu zawierzyłem. Katechizm dla dorosłych*, red.

S. Grzybek, Kraków 1985.

*YouCat polski. Katechizm Kościoła katolickiego dla Młodych*, Częstochowa 2011.

## 2. Pisma Ojców Kościoła

ŚW. AMBROŻY z Mediolanu, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, przekł., wstęp i oprac. L. Gładyszewski, ŻMT 31, Kraków 2004.

ŚW. AUGUSTYN, *Homilia 99,9*, w: *Homilie na Ewangelię i pierwszy List św. Jana*, przekł. W. Szołdrski, W. Kania, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 15, cz. 2, Warszawa 1977.

ŚW. AUGUSTYN, *Kazanie 71*, PL 38,447 n.

ŚW. BAZYLI WIELKI, *O Duchu Świętym*, przekł. A. Brzóstkowska, PAX 37, Warszawa 1999.

ŚW. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne*, przekł. W. Kania, BOK 14, Kraków 2000.

ŚW. GRZEGORZ z Nazjanzu, *Mowa o Duchu Świętym*,



w: św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, praca zbiorowa, Warszawa 1967.

ŚW. IRENEUSZ z Lyonu, *Wykład nauki apostołskiej*, przekł. W. Myszor, ŻMT 7, Kraków 1997.

### 3. Opracowania

BOUYER L., *Duch Święty Pocieszyciel. Duch Święty i życie w łasce*, przekł. A. Liduchowska, Kraków 2000.

CZĘSZ B., *Duch Święty został nam dany. Nauczanie Ojców i wiara starożytnego Kościoła*, Gniezno 1998.

CZYŻEWSKI B., *Odpuszczenie grzechów w katechezach chrzcielnych św. Ambrożego z Mediolanu*, „Studia Antiquitatis Christianae” 17(2004), s. 230-241.

MÜHLEN H., *Odnowa w Duchu Świętym*, przekł. J. Zychowicz, cz. 1, Kraków 1984.

MYSZOR W., *Grzech i pokuta w Kościele III wieku*, „Teologia Patrystyczna” 1(2004), s. 7-18.

NAUMOWICZ J., *Wstęp*, w: św. Bazyli Wielki,





*O Duchu Świętym*, przekł. A. Brzóstkowska, PAX 37,  
Warszawa 1999, s. 5-67.

O'COLLINS G., FARRUGIA E.G., *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, przekł. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002.

PAŁUCKI J., *Nawróceni grzesznicy i ich wkład w kształtowanie obrazu świętego Kościoła na przełomie IV i V wieku*, „Teologia Patrystyczna” 1(2004), s. 29-41.

PIKAZA X., *Duch Boży. Wierzę w Ducha Świętego*, w: *Wierzę*, dzieło zbiorowe, Kielce 2012, s. 245-293.

PONICHTER M., *Moi bliscy z Galilei*, Warszawa 1981.  
*Słownik teologii biblijnej*, Poznań–Warszawa 1982.

TUREK W., *Grzech przeciw Duchowi Świętemu w tradycji patrystycznej*, Kraków 2000.

